

Link do produktu: <https://silesiabook.pl/szewczyk-dratewka-greg-p-214.html>



Szewczyk Dratewka Greg

Cena	5,99 zł
Okładka	miękka
Tytuł	Szewczyk Dratewka
Wydawnictwo	Wydawnictwo Greg
ISBN	9788381860291
Przedział wiekowy	dla przedszkolaków (3-5 lat)
Waga produktu z opakowaniem jednostkowym	0.15
Seria	Kolorowa Klasyka
Wysokość produktu	29
Szerokość produktu	20.5
Numer wydania	1
Liczba stron	16
Gatunek	Literatura dziecięca
Język publikacji	polski
Rok wydania	2022
Nośnik	książka papierowa
Autor	Praca zbiorowa

Opis produktu

Szewczyk Dratewka

Praca zbiorowa

- Nośnik: książka papierowa
- Okładka: miękka
- ISBN: 9788381860291
- Język: polski
- Wydawnictwo: Wydawnictwo Greg
- Rok wydania: 2022
- Przedział wiekowy: dla dzieci z klas I-III (6-9 lat), dla przedszkolaków (3-5 lat)
- Liczba stron: 16
- Numer wydania: 1
- Seria: Kolorowa Klasyka
- Szerokość produktu: 20,50 cm
- Wysokość produktu: 29,00 cm
- Waga produktu z opakowaniem jednostkowym: 0,150 kg
- Stan: NOWA

Pewien szewczyk był biedny, ale miał dobre serce. Zdarzyło się, że pomógł wydostać się z tarapatów malutkim zwierzątkom - mrówkom, pszczołom, a potem jeszcze kaczkom. Niczego w zamian nie oczekiwał, lecz okazało się, że wdzięczność nowych

przyjaciół wkrótce odmieniła jego życie! Jak to się stało i co miała z tym wspólnego pewna bardzo zła czarownica?
Przeczytajcie tę piękną baśń, a dowiecie się!

Szewczyk Dratewka



Kolorowa
Klasyka



Niebawem dotarł nad staw. Woda tam była błękitna, a na wodzie kołysało się stado dzikich kaczek. Ledwie dostrzegły człowieka, przerażone ukryły się w trzinach.

Dratewka stanął nad brzegiem i zawołał:

– Nie bójcie się, kacuszki. Nie przyszedłem polować, tylko na was popatrzeć, bo takie jesteście śliczne. Nie chcę was zabijać, tylko poczęstować ziarnem.

Miał w torbie woreczek z ziarnami owsa, zaczerpnął z niego dużą garść i rzucił do wody. Kaczki podpłynęły zaciekawione, bo nigdy owsa nie kosztowały. Posmakował im tak bardzo, że wyjadły wszystkie ziarenka.

– Dzięki ci, dobry człowieku, że nas nakarmiłeś zamiast pozabawić życia – zakwakał stary kaczor, który przewodził stadu. – Gdy będziesz kiedyś w potrzebie, wtedy my pomożemy tobie.

„Oj, kacuszki, kacuszki, jak miałybyście mi pomóc? Z pierza butów nie zrobicie, dziobem igły nie przytrzymacie” – uśmiechnął się w myślach szewczyk. Nie jednak nie powiedział, tylko uklonił się ładnie kaczorowi i poszedł tam, dokąd droga prowadziła.



Po wielu dniach wędrówki Dratewka dotarł do krainy, w której stał kamienny zamek z wysoką wieżą. W wieży czarownica więziła piękną pannę.

Dowiedział się szewczyk o nieszczęściu panny, stanął pod zamkową bramą i słuchał, co ludzie mówią.

– Ponoć kto się z panną ożeni, ten uwolni ją z rąk czarownicy – zapewniał jakiś przechodzień.

– Tylko najpierw musi wykonać dwa zadania, a oba trudne – tłumaczył inny.

– I jeszcze rozwiązać zagadkę nie do rozwiązania! – dodał trzeci.

– Ja spróbuję – powiedział pewnym głosem Dratewka.

Wiedźma nadziwić się nie mogła, że tak łatwo przeszedł pierwszą próbę, lecz nie pokazała tego po sobie, tylko rzekła złośliwie:

– Taki z ciebie spryciarz? No to posłuchaj.

*Drugie ci zadanie sprawię:
Panna się kąpała w stawie,
Złoty klucz jej wypadł z dłoni,
Przepadł złoty kluczyczek w toni.
Zanim minie pora sów,
Złoty kluczyczek w stawie złów.
Jak nie zdążysz, wtedy cóż,
Głowę urwę ci i już.
Ha ha ha!*

Poszedł Dratewka nad staw. Spojrzał na wodę głęboką, szeroko rozlaną, na oddalone brzegi i myślał, jak wylowić kluczyczek.

– Pod wodą ciemno i zimno, dno zarośnięte, muliste, nieznane. Choćbym cały staw przeszukał, nigdy klucza nie odnajdę. Przepadł jak kamień w wodę. Cóż, szkoda głowy, panny szkoda... – westchnął zmartwiony.

Aż tu trzciny się rozchyliły i wypłynął z nich kaczor.

– Czym się martwisz, dobry człowieku? – zakwakał.

– Panna z wieży zgubiła w stawie złoty klucz. Nim słońce wstanie, muszę go odszukać i przynieść czarownicy. Inaczej głowę mi urwie.

– Nie smuć się, pomożemy ci. Każda kaczką, każda rybka będzie szukać klucza. Do wieczora go znajdziemy.

Po chwili cały staw ożył. Kaczki nurkowały, rybki pluskały, przeszukując dno. Niebawem mała rybka znalazła złoty kluczyczek i zaniósła w pyszczku kaczce, a ta w dziobie zaniósła go kaczorowi.

– Ciesz się, szewczyku, mamy twój klucz – zakwakał kaczor i oddał zgubę Dratewce. Ten chwycił kluczyczek, podziękował kaczkom, pomachał rybkom i pobiegł czym prędzej do zamku.